

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:  
tak w miejscu  
i z przesyłką pocztową  
rocznie 6 zł. — ct.  
półrocznie 3 „ — „  
kwartalnie 1 „ 50 „  
miesięcznie 5 „  
Numer pojedynczy 7 ct.

# GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:  
do 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena obniższych ogłoszeń po 1 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.  
Zapłatę i ogłoszenia przynieść: Administracya Gazety przemyskiej.  
Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

## KALENDARZ.

Marzec	Święta rzymsko katolickie	Święta greckie
19. czw.	Józefa Obl.	Wasyłya
20. piąt.	7 bolesci NMP.	Pteofylakta
21. sob.	Benedykta Op.	40 Mucz. w S.

## Przegląd polityczny.

Przemysł, d. 18. marca 1891.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o konferencyach, jakie się odbywają między hr. Taaffe a przywódcami partyj w nowym parlamencie. Onegdaj odbyła się taka konferencya między prezesem ministrów, a przywódcami lewicy: Plenerem i Chlumeczym. Do porozumienia z lewicą w sprawie utworzenia przyszłej większości w Izbie, nie przyszło. Sessya parlamentarna rozpocznie się bez skrytalizowanej węg szosci rządowej, a większość ma się tworzyć *von Fall zu Fall*. O krążących wieściach jakoby już zaszyły lub w najbliższej przyszłości zająć miały pewne osobiste zmiany w gabinecie, dotąd nie ma wiarogodnej wiadomości.

Mimo to w Wiedniu gloszą o zmianach w gabinecie hr. Taaffego. Notuje to *Wiener Allg. Ztg.*, zaznaczając możliwość ustąpienia hr. Welsersheimba, który zostałby komendantem korpusu, oraz ustąpienia barona Pražaka z powodu wyniku wyborów w Czechach. Dziennik ten dodaje, iż w poinformowanych sferach nie wierzą w zmianę systemu politycznego.

W kolach giełdowych zaś obiegają pogłoski dalej idące, a mianowicie, że hr. Taaffe ustępuje lub już ustąpił, a następcą jego zostaje hr. Schönborn, podczas, gdy Plenner obejmuje tekę ministerstwa skarbu.

Wszystkie dzienniki z *N. fr. Presse* na czele wywodzą, iż rokowania między Taaffem a lewicą nie odniosły żadnego rezultatu. Według *Wiener Tagblatt* żądała lewica zupełnej rekonstrukcyi gabinetu, usunięcia nawet ministrów Gautscha, Bacquehema i Schönborna i obsadzenia posad ministerjalnych przez członków lewicy pod przewodnictwem Taaffego; lewica domagała się również, aby prezydentem Izby nie był Smolka, lecz Chlumeczy.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pragi, iż szlachta czeska wejdzie w skład nowego wielkiego klubu prawicy, jaki się utworzy w parlamencie prawdopodobnie pod przywództwem Hohenwarta.

## SĄSIEDZI.

(Dok.)

Twarze ich z wyrazem zdziwienia — jakby skamieniały. Jeden i drugi ujrzał twarz dawno sobie znaną; gotowi, zda się, byli mimowolnie zbliżyć się do siebie ze słowem przyjaźni, podając rozek z tabaką. Wymawiali zda się: „Raczej się!” lub „Czy śmiem prosić o łaskawość?” — a przecież twarze ich były tak straszne, jak zła przepowiednia. Kroplisty pot wystąpił na twarz Iwana Iwanowicza i Iwana Nikiforowicza.

Wszyscy obecni, ilu ich było u stołu, oniemieli z natężenia uwagi i nie odrywali oczu od dwóch niegdyś przyjaciół. Kobiety nawet, które bawiły się dotąd bardzo zajmującą konwersacją o sposobach przyrządzania kapłona, przerwały toczącą się gawędę. Wszystko ucichło. Był to obraz, godny pędzla mistrza!

Wreszcie Iwan Iwanowicz dostał chustki i począł nosa wycierać, a Iwan Nikiforowicz, obejrzawszy się w około, zatrzymał wzrok na drzwiach otwartych. Horodniczy spostrzegłszy to, kazał mocniej drzwi

*Presse* donosi, że onegdaj odbywały się między austriackimi i węgierskimi delegatami poufne narady, w których ułożonym został wspólny *modus procedendi* w rokowanach z Niemcami względem traktatu handlowego. Dalszy ciąg narad z delegatami niemieckimi ma się rozpocząć d. 18. b. m. ponieważ do tego czasu nadeszły już prawdopodobnie oczekiwane nowe instrukcje z Berlina.

Zapewniają w sposób, jak najbardziej stanowczy, że cesarz Wilhelm przybędzie w jesieni na manewra austriackie, które się odbędą w pierwszych dniach października w okolicy Waidhofen nad Thaya. Cesarzowi towarzyszyć będzie kanclerz Caprivi.

Francuski minister wojny Freycinet przedłożył, przed niejakim czasem Izbie deputowanych projekt do ustawy, zmuszający miasta obwarowane do zaopatrzenia się jeszcze w czasie pokoju żywności, potrzebną na przypadek oblężenia w czasie wojny. Wniosek ten odesłany został do komisji, gdzie uległ pewnym modyfikacyom. — Fortece niemające pełna 40,000 mieszkańców, nie mają uciegać w czasie pokoju przymusowi zaopatrywania się w żywność na przypadek wojny, miasta zaś mające więcej niż 40,000 mieszkańców, mają się przyczynić do połowy kosztów na magazyny, jakie z funduszu państwa utrzymywane w nich być mają. Do rzędu takich miast należą: Paryż, Lyon, Lille, Dijon, Reims, Calais, Toulon, Nizza i Grenoble. Ograniczono też nieco ilość zapasów, jakie wczasy nagromadzone być mają, tak, n. p. miasto Paryż, na które miał spaść ciężar doraznej wypłaty kosztów 2½ miliona franków, przyczynić się ma teraz do zaprowiantowania się na przypadek wojny kwotą 900,000 franków.

Jak donoszą do *Polit. Corresp.* z Petersburga, minister spraw wewnętrznych przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, ograniczający kolonizację rosyjskich terytoriów przez cudzoziemców. Nawet już osiadli w Rosyi zagraniczni koloniści ustawą tą bardzo będą dotknięci; muszą bowiem albo osady swoje i w ogóle Rosyę opuścić, albo starać się o poddaństwo rosyjskie. Ostatni ten warunek jest do wypełnienia bardzo trudny, nabywanie poddaństwa bowiem obostrzone ma być na przyszłość uciążliwymi warunkami. W dalszym ciągu donoszą do tego samego dziennika, że rząd rosyjski przesłał do dyplomatycznych swoich reprezentantów za granicą i do urzędów konsularnych wskazówkę, żeby nie udzielano wizy paszportowej Izraelitom, pragnącym udać się do Rosyi, bez dokładnego

zamknięć. Wówczas nasi nieprzyjaciele zabrali się do jedzenia, i ani ra u już nie spojrzeli na siebie.

Jak tylko skończył się obiad, obadwaj niegdyś przyjaciele, ruszyli się coperdej z miejsc swoich, szukając czapek, by się wymknąć cichaczem. Wtedy horodniczy mrugnął i Iwan Iwanowicz — nie ten Iwan Iwanowicz, ale inny, ten ślepy na jedno oko — stanął za plecami Iwana Nikiforowicza, a horodniczy zaszedł za plecy Iwana Iwanowicza i obydwaj zaczęli ich popychać z tyłu, tak, by potracić ich ku sobie i nie wypuścić dopóty, dopóki nie podadzą ręki do zgody; Iwan Iwanowicz — ten ślepy na jedno oko — potracił Iwana Nikiforowicza, chociaż ukośnie nieco, zawsze jednak dość trafnie w to miejsce, gdzie stał Iwan Iwanowicz; ale horodniczy zadyrgował jakoś w przeciwną stronę, bo nie mógł dać sobie rady ze swoją piechotą, nie słuchając na ten raz żadnej komendy i zarzucając, jak na złość, w drugą stronę (po części może i dlatego, że u stołu było za wiele różnych gatunków nalewek), słowem, że Iwan Iwanowicz padł jak długi na damę w czerwonej sukni, która z ciekawości

zbadania, czy zasługują na zaufanie i w jakim interesie przedsiębiorą podróż. Wyjatek stanowiły tylko przedstawiciele wielkich banków i instytucyj finansowych i to o ile przedłoży legitymacje swoich firm; w takim nawet wypadku wiza ma mieć ważność trzymiesięczną. O ten ostatni wyjatek upominał się minister finansów Wyszniegradzki.

Minister spraw wewnętrznych odpowiadając w włoskiej Izbie deputowanych na interpelacyę Dibreganego, oświadczył, że uroczyście, urządzona przez republikanów na cześć Mazziniego, odbyła się w sposób zupełnie legalny. W Liwornie zaś urządzili uroczyście anarchiści, którzy zaczęli polycę wystrzałami z rewolwerów. Minister ubolewa nad cierpliwością policyi, która powinna była w tej chwili odpowiedzieć strzałami. Wysłany do Livorna inspektor bezpieczeństwa publicznego ma zbadać tę sprawę. W odpowiedzi na dalszą interpelacyę Dibreganego przyznaje Rudini, że włoska straż cłowa przedsięwzięła pod Alą na granicy austriackiej aresztowanie. Aresztowanego wydano władzom austriackim. Ponieważ nie wiadomo dotąd dokładnie, czy aresztowany był zbiegiem i czy aresztowanie nastąpiło na ziemi włoskiej, musi minister zasięgnąć poprzednio bliższych informacyi.

Interpelant wyraził zdziwienie, że od powiedz ministra jest tak niepewną.

## Tajemnice liczb.

Trzykroć dwadzieścia i dziewięć tysięcy osób . . . zagubionych!

Czem są liczby? . . . Martwymi, częstokroć bardzo nudnymi znakami, które wtedy dopiero budzą zajęcie, jeżeli oznaczają wartość.

Dwa szeregi liczb jednak, porównane najpierw ze sobą, a następnie z trzecim i czwartym szeregiem, stają się słowami, przemawiają językiem zrozumiałym. Z znaków arabskich bije światło, liczby zamieniają się w przedmioty, osoby i gloszą tajemnice, tak dziwne, że gdyby nie ich przerażająca prawda, liczebnie udowodniona, można by je pomówić o klanliwą przesadę. Statystyk, bez polotu poetycznego, nie puszczając wodzy fantazyi, sześcioma liczbami krótki powieść, ja-

kiej n u pozazdrość może powieściopisarskiej rozgłoszej sławy.

Urzędowe sprawozdanie c. k. centralnej komisji statystycznej podaje, że wedle ostatniego spisu ludności w Austrii za czas od 31 grudnia 1880 do 31 grudnia 1891, liczba nowonarodzonych w Austrii przewyższyła o 1,994,987, liczbę zmarłych w tym samym przeciągu czasu. Jeżeli zatem chcemy dowiedzieć się, ile wynosiła ludność cywilna w krajach reprezentowanych w Radzie państwa w dniu 31 grudnia 1890, otrzymamy ją dodając do liczby ludności cywilnej jaka była w dniu 31 grudnia 1880, 1,994,987 nowonarodzonych. — Liczmy: W dniu 31 grudnia 1880 wynosiła ludność Austrii 21,981,821. Dodawszy do tej sumy 1,994,987 tj. nadwyżkę w żyjących, otrzymamy w rezultacie sumę 23,976,808 jako ogólną liczbę ludności w dniu 31 grudnia 1890. Tymczasem spis ludności w dniu 31 grudnia 1890 podał liczbę ludności tylko w sumie 23,647,754; brakuje nam przeto 329,054 osób! Gdzie się podziały te krocie? Jakim sposobem zatraciły się bez śladu?

Rachunek pierwotny nie był mylny, owych 329,054 osób rzeczywiście istniało, lecz opuściły one Austryę, wyemigrowały. Zły to znak, gdy ludność państwa nie może w niem znaleźć dla siebie cieleba i szuka bytu lepszego na obczyźnie. A emigracya w Austrii wzrasta się. Gdy bowiem w latach 1870 — 1880 wyemigrowało 75,000 osób z Austrii, przeniosło się do innych ziem od roku 1880—1890, 329,054! Oto powieść o-annuta na tle ekonomiczno-społeczno, wielce pouczająca i prawdziwa, bo poparta sprawozdaniem urzędowym.

Statystyka nie poprzestała na obliczeniu samej ludności. Oprócz ludzi policzono także domy. I tu spotykamy się z wynikiem ujemnym. Liczba domów stosunkowo do wzrostu ludności spadła, to znaczy, że ludność ubożając, coraz to szczuplej mieszka i w skutek zwiększenia się liczby osób zajmujących jedno mieszkanie, ogólna liczba domów zamiast wzrastać maleje. Upadek ten uwidoczniają nam znów cyfry. W roku 1869 zajmowało przeciętnie 4-58 osób jedno mieszkanie, w roku 1880, 4-65, zaś w roku 1890, już 5-47!

Cennam i zajmującym sprawozdaniem

torowicz, sapiąc ze zmęczenia (znać było, że nie jest dalekim od zgody), — ja nie wiem, co takiego mogłem wyrządzić Iwanowi Iwanowiczowi, że mi za to porąbał chlewek i zamierzał mnie zgubić?

— Nie poczuwam się do winy o złe jakie zamiary! — mówił Iwan Iwanowicz, nie patrząc na Iwana Nikiforowicz. — Przysięgam wobec Boga, i wobec was, szlachetni obywatele, że nic nie zrobiłem mojemu przeciwnikowi. Zaczóż on mnie lży, i wyrządza krzywdę memu stopniowi, po chodzeniu?

— Jakąż ja wam, Iwanie Iwanowiczu, wyrządziłem krzywdę? — odparł Iwan Nikiforowicz.

Jeszcze jedna chwila, jedno tłumaczenie się — i zagasłaby na zawsze dawna niezgoda Iwana Nikiforowicz sięgnął już nawet ręką, by dostać rozek, i powiedzieć swe: „Raczej się!”

— Alboż to nie krzywda, — odpowiedział Iwan Iwanowicz, nie podnosząc oczu, — żeście wy, łaskawy panie, zelyli mój stopień i naswisko takim wyrazem, który tu powtórzyć byłoby nieprzyzwoitością?

— Ja nie wiem, — rzekł Iwan Niki-





## Uwiedomienie!

Niniejszem mam zaszczyt Szanownej P. T. Publiczności oznajmić, że po mojej bardzo ciężkiej słabości z łaski Wszchemnogo z dniem dzisiejszym do interesu wróciłem. Wszelkie zamówienia na

### sezon wiosenny i letni

z świeżo sprowadzonych materyi krajowych i zagranicznych po bardzo przystępnych cenach przyjmuję.

Zarazem podaję Szanownej P. T. Publiczności do wiadomości, iż wielki zapas gotowych sukien męskich posiadam, sprzedaję takowe po cenach zadziwiająco taniach, i oświadczam, że każdy kupiwszy u mnie suknie gotowe tak z dobroci materyi, jakoteż i z starannej i dobrej roboty całkiem zadowolony będzie.

W Przemysłu, d. 10. marca 1891.

Z prawdziwym poważaniem

**T. I. Danesz** krawiec męzki.

## Nowy skład i pracownia obuwia.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż w dniu 12. września roku zeszłego otworzyłem

**SKŁAD I PRACOWNIE OBUWIA** wszelkiego rodzaju  
ulica Szkolna Nr. 2 (przedem firma p. Wójcickiego)

**W PRZEMYSŁU**

Nadmieniam, iż staraniem mojem będzie wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najsumienniejszym wykonać, ręcząc za

**dobry materiał trwałą i specjalny wyrób  
oraz i ceny bardzo przystępne.**

Na prowincję skutecznie zamówienia za nadesłaniem zużytego bucika.

Upraszam o łaskawe względy z szacunkiem

**Wincenty Dziedziak.**

3-4

## Wiosna!

Buraki pastewne, obrzymie róże sztampowe, dwuletnie flance warzywne i kwiatowe

najlepszej jakości poleca

**Zakład ogrodniczy**

**Ł. SZUFLA**

przy ulicy Węgierskiej

**W PRZEMYSŁU.**

## Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność i moich Szanownych stałych gości, iż

**Kawiarnię „CORSO”**

z kamienicy p. Giżowskiego do kamienicy p. Schutza l. 261 na I. piętro naprzeciw kościoła OO. Reformatorów przeniosłem

i z dniem dzisiejszym o godz. 12 otworzę.

Lokal kawiarni przez budowniczego p. Jarolima w tym celu zrestaurowany, przewyższa swem urządzeniem wszystkie inne kawiarnie. Okna zaopatrzone we wentylatory sprowadzone ze zakładu technicznego.

Nie szczędziłem kosztów i starań aby wymaganiom Szan. P. T. Publiczności zadość uczynić, urządziłem bowiem

**czytelnię, pokój bilardowy  
i do gry.**

Staraniem mojem będzie dobrymi napojami, względy Szanownej P. T. Publiczności zyskać.

**Trzy bilardy oraz gazety krajowe i zagraniczne są do dyspozycji.**

Upraszając o łaskawe i liczne odwiedziny kreślę się z wysokim szacunkiem

**Józef Altschüler.**

## Jedyna sprzedaż naczynia stołowego

firmy

**Christoffla i Ski**

w magazynie

**E. Lewickiego i Perlka.**

**Christoffle i Ski** WIENEN  
I Opernring 5  
(Heinrichshof).  
c. i k. dostawca nadworny.

Odszczególnieni na wszystkich wystawach światowych polecają trwale posrebrzane sztuczne noże, łyżki i zastawy stołowe wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne

serwisy do kawy, herbaty i do zastawy stołowej od najskromniejszych do najwytworniejszych Specjalność stanowią przyrządy dla hoteli, restauracji, kawiarni, pensjonatów, klubów, stołów oficerskich i okrętów. Na każdej sztuce wybitym jest pokład srebra i pełne nazwisko

**CHRISTOPFLE.**

Zastępuje prawdziwe srebro

12 łyżek	zł. 17--
12 widelców	17--
12 noży	17--
12 widelców deserowych	zł. 15--
12 noży deserowych	15--
12 łyżeczek do kawy	9--
12 łyżeczek do kawy czarnej	7--
Chochla do rosołu	5.90
Chochla do mleka	3.20
Łyżka do jarzyny	4--
12 podstawek pod noże	8.25
Widelce do serwowania	1.50

Cenniki ilustrowane wysłać się na żądanie bezpłatnie.

## Walka atletów.

Zabawka nowa zajmująca  
i mogąca każdego rozśmieszyć.



**Dwóch za-  
paśników  
silnych**



sporządzonych z masy papierzanej, ślaczą z sobą walkę wedle wszelkich zasad sztuki.

Zabawka jest lekka, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa i może się nią bawić nawet najmłodsza dziecina. Zabawka ta została odznaczoną medalami na wszystkich wystawach i zasłużyła sobie na ogólne uznanie. Sprzedaż ta trwać będzie do 30. b. m. Jedna para zwykła atletów kosztuje 60, 80, 90 ct. Wyrób lepszy 1 zł., najlepszy 1 zł. 50 ct., w większych rozmiarach 2 zł. Posyła się także za zaliczką. Nabyć można u A. RISMANA w sklepie przy ulicy Mickiewicza Nr. 104 naprzeciw „Hotelu Przemyskiego“.

## PIWO SŁODOWE HOFFA

32 medali na wystawach światowych.  
Kilkrotna dostawa pieczywa do cesarskiego stołu.

**Nowość!** **Nowość!**

Przysmak do kawy

**L. Czyński**

POLECA

**centowe bułeczki**

królowej Wiktorii

dwa razy dziennie wypiekane.

Do nabycia we wszystkich sklepach L. Czyńskiego.

2-1

**APTEKA**  
M. Schwarza w Przemysłu  
KONIAK STARY FRANCUSKI  
firmy Pinet, Castillon et Comp. Mercier et Comp. (Fine Champagne)  
Wszelkie środki homeopatyczne  
środku uniwersalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych, perfumery i środki toaletowe  
**KEFALINA**  
znak omity środek przeciw migrenie podług ordynacji prof. dr. Czyżewicza ek. radcy zdrowia.

## PIWO SŁODOWE HOFFA

## „Gazeta Informacyjna”

**dwutygodnik**  
Gazeta zawiera oprócz treści poświęconej dla handlu przemysłu i gospodarstwa wykaz majątków ziemskich, realności, fabryk, aptek, banków, hoteli, restauracji, kawiarni i t. p. przedsiębiorstw, celem kupna sprzedazy lub dzierżawy. Dostawy rządowe i prywatne. Wolne posady rządowe i prywatne. Wykaz starających się o umieszczenie. Wykaz starających się o pożyczki lub w spółkach. Prywatne korespondencye. Przewodnik adresowy krajowy i t. d.  
**Prenumerata roczna 1 zł.**  
Prenumeratorowie mają prawo umieścić swe ogłoszenia bezpłatnie.  
**Administracja** Lwów, ul. Trybunalska L. I.